

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



ROK VI. | L. 1012 SOBOTA, 7 KWIETNIA 1928 ROKU. | CENA NUMERU 20 GRUSZY. | NR. 98

Tajemnica „zamachu” na Bogomołowa

Kobieta aresztowana w poselstwie sowieckim jest córką księżny litewskiej.

Warszawa, 7 kwietnia.

Sledztwo w sprawie aresztowanej w poselstwie sowieckim w Warszawie Haliny Hoppen - Walentynowiczówny, przebranej w strój męski, ustaliło, iż Walentynowiczówna jest osobą o bujnie rozwiniętej wyobraźni, ekscentryczką, poszukującą silnych wrażeń. To też całe jej wystąpienie traktowane jest jako chęć zwrócenia na siebie uwagi. Przypuśczenie zamachu na posła sowieckiego odrzucono jako bezpodstawne.

Halina Hoppen - Walentynowiczówna przebywa dotychczas w areszcie policyjnym. W ciągu najbliższych dni będzie ona jednak wypuszczona na wolność wobec braku cech przestępstwa w jej ekscentrycznym czynie.

Z Wilna otrzymaliśmy szereg szczegółów, dotyczących pochodzenia i przeszłości Walentynowiczówny.

Jest ona, jak się okazuje, jedną z dwu niesłubnych córek księżny litewskiej Zagiellówny, szeroko ongiś znanej w waso-
lym światku Wilna.

Przed 14 laty ks. Zagiellówna wyjechała w okolice Kowna i wysłała zamek za bogatego obywatela ziemskiego, barona Hoppena. Córkę Halinę pozostawiła w Wilnie pod opieką zaufanej akuszerki Walentynowiczowej. Dziecko miało wtenczas 4 lata. Oddana do szkoły, uczyła się źle, chociaż zdradzała dużą inteligencję i spryt życiowy.

Przed kilkoma laty dziewczyna dowiedziała się, że jest córką baronowej Hoppenowej.

Pewnego razu dziewczyna przywdziała męski strój i wyruszyła ku granicy, aby przekraść się do matki. Straż graniczna cofnęła ją z drogi.

Dziewczyna wróciła do Wilna, ale strój męskiego nie zdjęła.

Ody pewnego dnia policja zwróciła jej uwagę na niewłaściwość jej stroju, Hoppenówna zmieniła marynarkę cywilną na strój półwojskowy i przez kilka tygodni paradowała po Wilnie.

w butach z ostrogami.

Wychowawczyni Hoppenówny - akuszerka Walentynowiczowa, tłomaczyła męski strój dziewczyny względami bezpieczeństwa mieszkania, najdu-
żającego się na odhuczu.

Przed kilku dniami Hoppenówna oświadczyła, że jedzie do Warszawy na posadę i rzeczywiście wyjechała ubrana po męsku, nie mówiąc nikomu jaką posadę obejmie. W dzień po jej wyjeździe Walentynowiczowa zameldowała policji, iż zginęły jej z domu platery i samowar.

Rzeczy te podobno przywłaszczyć miała sobie jej wychowawca.

Borodin zbiegł do Mongolji.

Berlin, 7 kwietnia.

„Tel. Union” donosi z Pekinu: Poli-
cja chińskiej udało się ostatnio wykryć miejsce pobytu znanego agitatora so-
wieckiego Borodina, który po ucieczce z Hankau przez cały rok ukrywał się, nie biorąc udziału w życiu politycznym.

Borodin zdołał jednak zbiec do Mon-
golji, gdzie ma zacząć się zorganizowa-
nie nowej akcji na rzecz Sowietów. Władze chińskie aresztowały tylko 2-
ch towarzyszy Borodina.

Postać młodej awanturki dobrze jest znana policji wileńskiej. Kilkakrot-
nie zgłaszała się ona do władz śled-
czych, donosząc o tajnych składach
broni komunistów wileńskich, o ukry-

tych bateriach ciężkiej artylerji wycelo-
wanych na Wilno i t. d.

Opowiadania te, każdorazowo spra-
wdzane, okazywały się także tworem
bujnej fantazji dziewczyny.

Co powiedział min. Zaleski o swej podróży do Włoch?

Warszawa, 7 kwietnia.

Minister Zaleski wyjechał wczoraj do Włoch. W podróży towarzyszą mu małżonka, pułkownik Bec i radca Szumiakowski. Tym samym pociągiem udał się do Włoch radca poselstwa wło-
skiego p. Sappapo.

Na dworcu żegnali p. ministra liczni przedstawiciele władz.

Na zapytanie jaki jest program i cel tej podróży, odpowiedział min. Zaleski: — Przedewszystkiem pragnę tro-
chę odpocząć. Tydzień odpoczynku w okresie świątecznym przyda mi się bar-
dzo po intensywnej pracy ostatnich ty-
godni.

— A potem?

— Cztery dni poświęcam konferen-
cjom z premierem rządu włoskiego.

— Czego będą one dotyczyły?

— Proszę zauważyć, że w ciągu me-
go blisko 2-letniego urzędowania na sta-
nowisku kierownika polskiej polityki

zagranicznej niewątpliwie co kwartał moż-
ność utrzymywania podczas obrad Ligi
narodów ścisłego kontaktu z moimi ko-
legami, ministrami spraw zagranicz-
nych innych mocarstw.

W tym okresie nie było dotychczas
okazji nawiązania osobistego kontaktu
z kierownikiem polityki zagranicznej
Włoch.

Premier Mussolini oprócz szefostwa
rządu piastuje jeszcze 5 innych tek.
Jest tak zajęty, że nie może sobie po-
zwolić na wyjazd do Genewy. Uda-
je się więc do Italii, aby ten osobisty kon-
takt nawiązać jak to już w ostatnich
czasach uczyniło kilku innych mini-
strów spraw zagranicznych.

— Jakie sprawy będą przedmiotem
tych narad?

— Sądzę — odparł min. Zaleski —
że wymienimy poglądy na wszystkie
aktualne zagadnienia polityki między-
narodowej.

Zamach na młodą tancerkę.

Rabús czy handlarz żywym towarem?

Z Warszawy donoszą:

Z restauracji „Pod Wiechą” wywo-
żono telefonicznie wczoraj w nocy 18-
letnią tancerkę Wisie Bacciarelli, anga-
żując ją jakoby na jakiś wieczorek, ma-
jący się odbyć przy ul. Żelaznej nr. 76.
Tancerka uwiaryła, gdyż powołano
się na znanego jej agenta artystycznego
M. Kremera, i poszła z wygolonym
osobnikiem o typie semickim, który po-
niósł się zgłosił.

Gdy tancerka zażądała najpierw
honorarium, przybył wyjął portfel,
pokazując dolary, zapewniając jednak,
że je gdzieś wymieni. Tancerka wy-
szła, ubrawszy się w futro na popiel-
cach, oraz wzięwszy kostium, warto-
ści około 2.000 zł.

Nie znając Warszawy, nie oriento-
wała się, jak daleko na ul. Żelazną. Nie-
znajomy zapewniał jednak, że blisko,
wobec czego udadza się pieszo.

Gdy znaleźli się na ul. Twardzej, tan-
cerkę, ze względu na pustki i dziwne

zachowanie się towarzysza, ogarnął sil-
ny niepokój. Na Żelaznej towarzysza za-
czął rozglądać się wokół siebie, jakby
spodziewając się kogoś spotkać. Gdy
znaleźli się przed domem nr. 76, pa-
trząc po kamienicy, oświadczył, że za-
pewne wieczorek już się skończył,
gdzdy w oknach ciemno.

Po tych słowach gwizdnął przeraźli-
wie na palcach i jednocześnie schwycił
ją mocno pod rękę, jakby zamierzał u-
prowadzić ją z sobą w pustą ul. Ogro-
dową, przyczem zakazał jej krzyczeć.
Przerażona tancerka, mimo ostrzeżenia
zaczęła rozpaczliwie wzywać pomocy.
Wreszcie udało jej się wyrwać z rak
napastnika i pobięła ku ul. Chłodnej.

Z pomocą nadbiegli zaalarmowani ro-
botnicy, pracujący przy naprawie szyn
tramwajowych, którzy zaopiekowali
się tancerką. Napastnik jednak zdążył
ukryć się w ciemnościach. Wyczerpa-
ny z siły i wystraszony, Bacciarelli-
ównę robotnicy doprowadzili do taksówki.

Sensacyjne pogłoski paryskie o planach wojennych rządu sowieckiego.

Paryż, 7 kwietnia.

Wychodzący w Paryżu pod redak-
cją Jacques Seydoux, b. szefa sekcji e-
konomicznej ministerstwa spraw zagra-
nicznych, tygodnik „Pax” ogłasza sen-
sacyjną wiadomość o groźącym jakoby
wystąpieniu zbrojnym Rosji sowieckiej
przeciwko Litwie i Besarabji. Pierwszą
ma być zaatakowana Litwa, przeciwko
której wszystkie przygotowania już po-
czyniono.

Co się tyczy Besarabji, to plan udo-

czenia nie został jeszcze ostatecznie o-
pracowany. Według informacji z pew-
nego źródła, oprócz chęci ponownego
zagarnięcia pod władzę Rosji półwyspa
Bałtyku wraz z Rygą, plan Sowietów
polega na wznowieniu przeciwko Pol-
sce operacji wojennych, tak niefortunnie
zakończonych w r. 1920.

Zajęte obecnie przez Litwę stanowis-
ko wobec Polski pozwoliłoby — koń-
czy autor artykułu — zaatakować Pol-
skę z frontu a zarazem i z boku.

Żywioł szaleje nad Stanami Zjednoczonymi.

Nowy Jork, 7 kwietnia.

Ze środków stanów amerykań-
skich donoszą o dalszych burzach i cyk-
lonach, które nawiedziły wczoraj stany
Oklahoma i Texas. Wskutek spustoszeń
które spowodowała gwałtowna burza,
1000 domów zostało tak uszkodzonych,
że mieszkańcy musieli je opuścić. Oko-
ło 12 osób zostało zabitych.

Sensacja finansowa w Londynie.

Londyn, 7 kwietnia.

W Izbie gmin zakomunikował prem-
jer Baldwin, że rząd postanowił z dniem
1 listopada znieść ograniczenia wywozu
kautuczku z archipelagu Malajskiego i
wyspy Cejlon. Oświadczenie to uważają
za największą sensację finansową w Lon-
dynie. Skutkiem tego spadły znacznie a-
kcje na rynku kautuczku.

Walki w Meksyku toczą się bezustanku.

Meksyk, 7 kwietnia.

Rozwijający znowu coraz aktywniejszą
działalność powstańcy meksykańscy
zaatakowali miasto Tequila. Stoczyli
przytem krwawą bitwę z wojskami rza-
dowymi, w której wyniku pozostało na
placu boju 20 zabitych.

W pobliżu Patzeuano 50 powstańców
napadło na wieśniaków z których 10 za-
mordowali.

Z Guadaluajary donoszą, że wojska
rządowe w czasie oczyszczania okolicy
z oddziałów powstańczych, natrafili na
jaskinię, która służyła powstańcom za
arsenał. O posiadanie kryjówki s'oczyli
powstańcy zwycięską bitwę, w której
poległo 4 żołnierzy rządowych.

Dwa zamachy polityczne w Jugosławiji.

Belgrad, 7 kwietnia.

W miejscowości Krcewo dokonano
napadu na przywódcę partji demokra-
tycznej Nikolicza, który otrzymał cięż-
ką ranę rewolwerową.

Równocześnie dokonano zamachu
rewolwerowego w Prilepie na demokra-
tę Bojakiewicza, który zmarł wsku-
tek otrzymanych ran.

W obu wypadkach chodzi zapewne
o akt zemsty politycznej.

Wędrowka złota sowieckiego.

Berlin, 7 kwietnia.

Transport złota w wysokości 5 mil-
ionów dol., który rosyjski Bank Pań-
stwa próbował zdeponować w Ame-
ryce jako gwarancję kredytową, a któ-
ry nie został przyjęty przez banki ame-
rykańskie wskutek interwencji fran-
cuskiej, załadowano w Nowym Jorku
na okręt i wysłano do Niemiec. Nazwi-
sko adresata w Niemczech nie zostało
ogłoszone.

Tragiczne skutki zabawy wrostków.

Berlin, 7 kwietnia.

W miejscowości Friedland w Mek-
lenburgu trzech wrostków połączyło z
przewodem elektrycznym kłamkę od ko-
mórki, należącej do murarza Dornbacha.

Udający się po narzędzia murarz po-
uściu za kłamkę padł trupem.

Dwaj inni robotnicy, którzy pospie-
szyli z pomocą ofierze tragicznego żar-
tu, odnieśli ciężkie porażenia prądem.
Zmarły osierocił żonę i troje dzieci.

Litwinow w Warszawie w drodze z Berlina do Moskwy.

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj przejeżdżał przez Warsza-
wę w drodze z Berlina do Moskwy p.
Litwinow. Na dworcu witali go przed-
stawiciele poselstwa sowieckiego w
Warszawie.

Automaty dla biletów kolej. w Warszawie.



Na dworcu Warszawa Główna Osobowa, zostały ustawione nowe automaty do wydawania biletów kolejowych. Po wrzuceniu 50 i 20 groszy, automat wydaje bilet III klasy do Pruszkowa i resztę 2 grosze.

Zdziczenie moralne młodzieży.

16-letni chłopiec uprowadził 13-letnią dziewczynkę

Przestępstwa nieletnich przeciw moralności przyjmują w Niemczech i Austrii co raz bardziej zatrważające formy. Po procesie Krantza i Hublera i po wykryciu w ostatnich czasach w Wiedniu kilku wypadków uprawianego przez małoletnie dziewczęta nierządu, pisma wiedeńskie notują nowy fakt rzucający nad wyraz ponure światło na obyczajność młodzieży.

Kilka dni temu jeden z wysokich państwowych urzędników zameldował w komisariacie policji, iż jakiś nieznany złoczyńca, uprowadził jego 12-letnią córeczkę, którą po rozmaitych dokonanych na niej bezczestwach, zownił.

Sprawa ta, którą początkowo uważano za wysnutą z fantazji przez poszkodowaną, przedstawia się, jak następuje:

Gdy dziewczynka w dniu krytycznym szła w kierunku szkoły, zatrzymał ją jakiś młody chłopiec i oznajmiwszy jej, że jest urzędnikiem policji, polecił iść ze sobą.

Powołał on się na pewien fakt, „jaki przydarzył się kilka miesięcy temu, a mianowicie, że dziewczynka ta wraz ze swymi koleżankami zadzwoniła przez flego do pewnego mieszkania. Zart ten miał bardzo smutne następstwa, gdyż na dzwonek ten pospieszyła otworzyć drzwi pewna kobieta i posłizgnąwszy się z powodu panującej wówczas gołolędi, odniosła tak silne potłuczenia, że spowodowały one śmierć.

Aczkolwiek dziewczynka nie była tu nie winna, ale steroryzowana tym samym sobie wypadkiem, udała się za domniemanym agentem policyjnym bez słowa protestu.

Po długiej jeździe tramwajem i następnie, po przebyciu rozmaitych ulic i zaułków, wprowadził on ją do jakiegoś mieszkania. Tam oznajmił jej, że cały szereg koleżanek zeznało o jej winie i że uważana ona jest za główną przyczynę śmierci owej kobiety.

Skorzystawszy z przerażenia dziecka, w jakie wprowadziła ją ta kłamliwa enuncjacja, chłopak kazał jej się rozebrać, a następnie bił ją kłosem i grubym sznurem. Późem w oczach półmartwej ze strachu dziewczynki oddał się rozmaitym bezwstydnym praktykom.

Po kwadransie zwoił on nieszczęśliwą swoją ofiarę i zakazałszy jej mówić komukolwiek o tem, co się przydarzyło, odwiózł ją z powrotem w kierunku miejsca, gdzie ją zaczepił, po drodze

Jak się ucza „girls'y"



Codziennie ranne ćwiczenia czterech baletnic ze słynnego zespołu tanecznego „Tillers - girls“.

Za zbałamucenie cudzej żony

zapłacił pułkownik angielski mężowi 1000 funtów odszkodowania.

W jednym z sądów londyńskich rozpatrzony został niezmiernie ciekawy proces o odszkodowanie za wiarołomstwo. Wytoczony on został przez zdradzonego męża, którym jest fabrykant Edward Traprey, pułkownikowi Percy.

W lecie ubiegłego roku zmarła nagle na aneurizm serca małżonka mr. Trapreya, pogrążając go w nieutulonym żalu. Daremnie zrozpaczony wdowiec szukał ukojenia po tej bolesnej stracie w podróży po świecie; nawet wesoły Paryż z jego nocnymi szaleństwami nie potrafił mu dać zapomnienia.

Wkońcu niepokieszony wdowiec powrócił do Londynu. Ulubionem miejscem rozryszkań o ukojenie żony, był jej pokój, w którym od dnia jej śmierci nie zostało nic poruszone, stosownie do specjalnego w tej mierze rozkazu, wydanego służbie przez p. Trapreya.

I oto raz pewnego osierocony małżonek, spoczywający w hotelu naprzeciw portretu swej nieboszczki, dostrzegł na jej biurku bibułę do osuszania atramentu, na której odcisnięty był jakiś adres. Zaciekawiony małżonek obejrzał bibułę w lustrze i okazało się, że zawierała ona odcisk nazwiska pułkownika Percy.

Pułkownik był znajomym mr. Trapreya, ale o ile p. Trapreyowi było wiadomo nieboszczka nie znała go zupełnie. To też szczególny ten zamysł go do tego stopnia, że otworzył on biurko żony i znalazł tam cały stos listów pułkownika do swej zmarłej małżonki, których jasna treść zupełnie dostatecznie oświeciła wzajemny stosunek zmarłej pani Traprey do żyjącego pułkownika Percy.

Wdowiec przystąpił przeciw cudzołóżnikowi o odszkodowanie w sumie 5000 funtów sterlingów za zbałamucenie żony. Sprawa ta rozpatrywana była w sądzie i adwokat pułkownika dowodził, że nie może być mowy o odszkodowaniu za cudzołóstwo, które wyszło na jaw po śmierci żony.

— A jeżeli komuś spali się magazynu i dowie się on o tem po kilku latach, czy również pretensje jego do towarzysza ubezpieczeń będą bezpodstawne? odparł na to adwokat niepokieszonego wdowca i sprawę wygrał.

Sąd uznał tylko żądania mr. Trapreya za zbyt wygórowane i przysądził mu 1000 funtów sterlingów.

Lekarz skazany na śmierć

za to, że przyczynił się do śmierci pacjentki.

W sądzie kryminalnym stanu Illinois w Ameryce odbyła się głośna rozprawa przeciwko doktorowi medycyny Amante Rongetticiemu. — Sąd skazał lekarza na śmierć na krześle elektrycznym. Wybrano najspiesniejszy termin egzekucji, na jaki tylko prawo pozwala, t. j. dzień 13 kwietnia.

Sędzia wydając wyrok uzasadnił go w sposób następujący: oskarżony

jednak wyskoczył z tramwaju i zniknął.

Policji udało się już odszukać przestępcę. Jest to 16-letni praktykant handlowy, a mieszkanie, w którym odbyła się ta cała ohydna scena, należy do pewnej firmy, będącej w stosunkach handlowych z ojcem chłopaka.

Chłopiec na razie został aresztowany, lecz następnie jako niepełnoletni zwolniony i oddany pod opiekę rodzicom.

dokonał operacji zakazanej i nie przewidział następnie żadnych środków, aby uratować od śmierci swą 19-letnią ofiarę, dla tego tylko że nie miała pieniędzy na zapłacenie za operację. Oskarżony nie tylko sam nie podjął się ratunku umierającej, lecz również nie pozwolił aby ją przewieziono do szpitala.

W chwili, kiedy nie ulegało już wątpliwości, że nic nie uratuje młodej kobiety, nie pozwolił do niej sprowadzić księdza, choć matka umierającej błagała go o to odchodząc z rozpaczą od zmysłów.

Dr. Bangetti był pierwszym w stanie Illinois, który ustąpił wyrok śmierci w nowej formie. Dotychczas i z wyrok śmierci w tym stanie brzmiał według starej formuły „skazany zostaje na powieszenie za szyć na śmierć“; teraz zaś brzmi: „przez ciało jego ma być przepuszczony prąd elektryczny o dostatecznej sile, aby spowodować śmierć“.

Dalsze krawazje Zubkowa.

Rosyjski awanturnik czyni
dokoła siebie niezwykłą
wrzawę.

Zamierza wwiechać z żoną
do Ameryki.

Głośne małżeństwo sędziwej siostry byłego cesarza Niemiec księżnej Wiktorji zu Schaumburg-Lippe z młodym, rosyjskim awanturnikiem, Aleksandrem Zubkowem, wbrew temu co powiadano nie zostało zerwane. Przeszło tylko w stadium... koleżeństwa.

Za burdy w nocnych lokalach Berlina, przechodzące już wszelkie granice dopuszczalności, Zubkow wydany został z terytorium Niemiec. Małżonka jednak za nim poza granice swej ojczyzny nie podożyła. Zubkow narazie pojechał do Brukseli. Po drodze jeszcze zdążył wystarać się o nową opiekunkę w tym samym młej więcej wieku co i małżonka — oczywiście nieślubną.

Z opiekunką tą zajął wspólny apartament w pierwszorzędnym hotelu, przyczem u portjera demonstracyjnie pozostawił w przechowaniu przeróżne kosztowności zaopatrzone w cesarskie herby Hohenzollernów.

Zaraz pierwszej nocy po przybyciu wybuchł pierwszy skandal. Zubkow „wypuścił się na miasto“. Hulał przez całą noc. Nad ranem powrócił do swego hotelowego mieszkania w towarzystwie jakiejś młodej gwiazdki kabaretu wej. Sędziwa opiekunka, która oczekiwała go w utęsknieniu i w bezsenności, zapalała łatwo zrozumiałym gniewem. Ponieważ Zubkow był w bardzo różowym humorze, więc awantura miała dość ostry przebieg.

Po tej pierwszej nastąpiły inne hece podobne do berlińskich. W rezultacie także z Belgji Zubkowa wydano, co również nie pozwoliło mu na zrealizowanie planu osiedlenia się czas pewien w Kongo.

Obecnie szwagier Wilhelma II grasuje na francuskiej Rivierze. Znał się tam w towarzystwie nowej „flamy“ tym razem już w wieku nieprzekraczającym granic dojrzałości. Większą część czasu spędza w Monte Carlo, choć mieszka w jednym z hotelów w okolicach Cannes.

Chwile wolne od gry, od alkoholu i od miłosnych przygód poświęca — udzielaniu wywiadów bulwarowej prasie. Oświadcza on w tych wywiadach przedewszystkiem, że znenawidził Niemcy. Zarówno republikańskie, jak nacjonalistyczne.

Republikańskie — powiada — „za to, że ośmieszają moją cesarską rodzinę“. Nacjonalistyczne — „za to, że nie przeszkodziły, a nawet przyklasły w mojemu wydaleniu“. O swoim małżeństwie mówi Zubkow:

„Nie mam bynajmniej zamiaru rozwódzić się ze żoną. Codziennie otrzymuję od niej listy. Sam także do niej pisuję i często rozmawiam z nią telefonicznie. Wypowiadałem się jej, bez zastrzeżeń z całej swojej przeszłości i opowiadałem jej o wszystkich obecnych swych postępkach. Wiktorja nie jest za zdrowa. Rozumie, że muszę od czasu do czasu pozwolić sobie na flirt z jałszą młodszą niż ona kobietą. Nie gniewa się na mnie za to. Jest ona dla mnie najlepszą koleżanką. Dusza jej jest tak młoda jak dusza 18-letniej dziewczyny. Zresztą była ona nieskończenie nieszczęśliwa w pożyciu ze swym pierwszym mężem księciem Schaumburg-Lippe, którego poślubiła na rozkaz Bismarcka“.

Zubkow oświadcza ponadto, że jeszcze przez trzy miesiące zamierza się w Europie wyszumieć poczem pragnie wraz z małżonką, rozpocząć spokojne życie w Ameryce. „Liczę — powiada — że będę mógł tam dobrze zarabiać na swoje utrzymanie. Już przedstawił mi wiele ofert filmowych. Poza tem umię grać na balałajce i śpiewać rosyjskie piosenki“.

Zdemaskowanie „indyjskiej fakirki” Perfren Lailla Hanum wyludziła w Polsce około 85 tysięcy złotych.—Grasowała również i w Łodzi.

Łódź, 7 kwietnia.

W sierpniu ubiegłego roku przez kilkutygodniowy okres zawiła w Łodzi indyjska fakirka i wróżbiarka Perfren Lailla Hanum.

Twierdziła ona, że w ostatnich latach kilkakrotnie zwiedziła wszystkie państwa europejskie, Azję, Australję i Północną Amerykę. W roku 1911 w Odesie wróżyła Mikołajowi II-mu, a w Niemczech zetknęła się z Wilhelmem II, któremu przepowiedziała upadek monarchii.

— Lloyd George, Pangelos, Mussolini, król egipski Fuat, Poincare, Pasicz — to są moi dobrzy znajomi. Przepowiadałam im przyszłość i nigdy się nie omyliłam — mówiła Lailla.

Posiadała ona rzeczywiście szereg recenzji pism zagranicznych, z których wynikało, że odegrała wybitną rolę w świecie politycznym dzięki swym niezwykłym zdolnościom wróżbiarskim.

W Polsce p. Hanum bawiła przez dłuższy czas i zdobyła sobie olbrzymią popularność.

Nie tylko w naszym mieście, ale w Warszawie, w Krakowie, Lwowie i Poznaniu zgłaszały się do niej rozmaite osoby, którym przepowiadała przyszłość z rak i popiołu za bardzo sową opłatą.

Jak stwierdzono, wędrownka po Polsce przyniosła jej 85 tysięcy złotych dochodu.

W lutym ubiegłego roku Lailla Hanum z Katowic udała się do Bytomia.

Prasa niemiecka początkowo dzień w dzień umieszczała o niej peany pochwalne, gdyż znalazłszy się na terytorium rzeszy przepowiedziała jakimś dyplomacie, że polski Śląsk w bieżącym roku przypadnie Niemcom. (?)!

Wkrótce jednak nastąpiło zdemaskowanie „niezwykłej fakirki”.

Traf chciał, że w Bytomiu bawił pewien hindus, który, dowiedziawszy się o przyjeździe „rodaczki”, postanowił ją odwiedzić.

Po krótkiej rozmowie przekonał się, że rzekoma Induska nie umie wymienić najbardziej znanych miast w Indiach i nie zna zupełnie języka indyjskiego.

Gdy oburzony tem oszustwem przyparł do muru jej impresarij, dowiedziawszy się o tym, że rzekoma fakirka urodziła się w Łodzi, postanowił ją odwiedzić.

He manufaktury eksportowała Łódź w marcu?

Najwięcej kolorowych towarów bawełnianych,
najmniej towarów półwełnianych.

Łódź, 7 kwietnia.

Związek eksportowy polskiego przemysłu włókienniczego ogłosił dane statystyczne dotyczące eksportu manufaktur łódzkiej w miesiącu marcu.

Z obywateli obliczeń okazuje się, że towarów bawełnianych białych wywieziono 11,046 kg. na sumę 194,084 towarów bawełnianych kolorowych 239,213 kg. za 2,384,387 zł., towarów półwełnianych 19378 kg. za 248,582 zł., towarów wełnianych 82,742 kg. za 760,231 zł., przędzy czesankowej kolorowej 28,666

kg. za 720,552 zł. i stożków do kapeluszy 254 kg. za 9,039 zł.

Razem wywieziono w marcu 381,229 kg. za 4,316,875 zł.

W porównaniu z miesiącem lutym eksport manufaktur spadł nieznacznie. W lutym wywieziono bowiem 404,691 kg za 4,471,913 zł.

W marcu roku 1927 eksport towarów łódzkiej wynosił 412,762 kg. za 4,090,020 zł., był zatem mniejszy niż w roku bieżącym.

X.

Specjalne patrole policyjne będą zatrzymywać szoferów, uprawiających kawalerską jazdę.

Łódź, 7 kwietnia.

W okresie świątecznym tempo ruchu samochodowego znacznie się wzmacnia. Przyczyny tego są dwie: odciążenie jeźdźni od ruchu tramwajowego i towarowego, oraz spotęgowanie animuszów szoferów i pasażerów pod wpływem alkoholu. W konsekwencji podczas świąt widać zawsze notując ogromną ilość nieszczyśliwych wypadków.

W bieżącym roku łódzkie władze bezpieczeństwa postanowiły położyć

kres nadmiernej ilości wypadków, spowodowanych nieostrożną jazdą.

W dniu dzisiejszym wyruszą na miasto specjalne patrole policyjne.

Patrole te krążyć będą dniami i nocą do wtorku rano i zatrzymywać szoferów uprawiających kawalerską jazdę.

Niezależnie od tego starostwo grodzkie apeluje do publiczności, aby zwracała baczną uwagę przy przechodzeniu przez jezdnię, zwłaszcza zaś aby odczytała specjalną opieką dzieci.

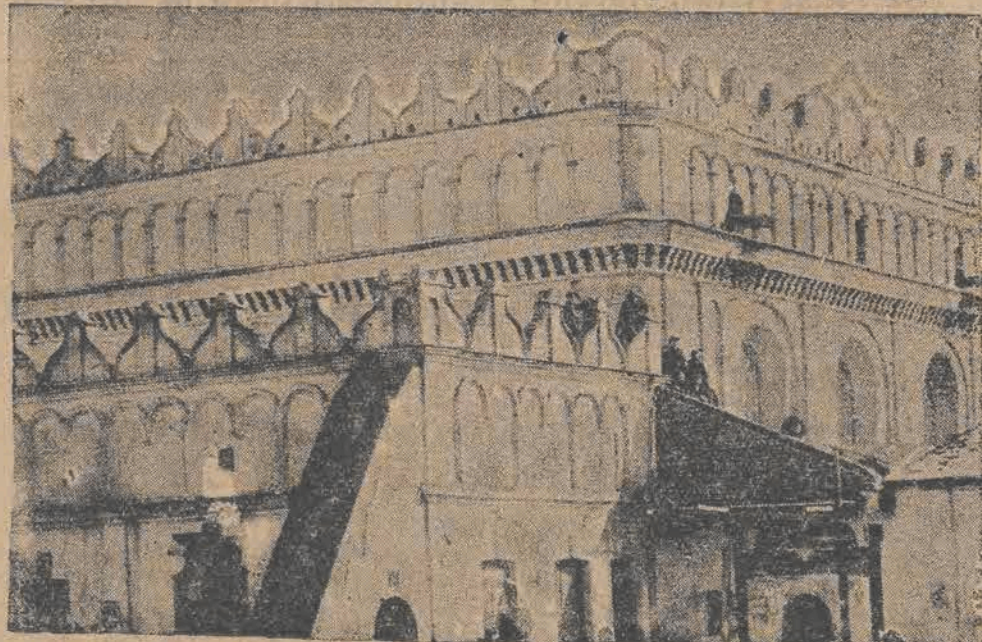
dziła się w Siedmiogrodzie, gdzie też rozpoczęła swą karierę.

Perfren Lailla Hanum zajęła się policją niemiecką.

Zdolano stwierdzić, iż „Induska” jest pomyslową hochsztaplerką.

Obecnie policja stara się wyjaśnić zagadkę, skąd posiada ona rozmaite oznaki honorowe kilku państw europejskich i czy rzeczywiście przepowiadała przyszłość wybitnym współczesnym mężom stanu.

Zabytki architektury w Polsce.



W Luboniu, na kresach wschodnich, znajduje się bóżnica z XIV wieku. Jest to niezmiernie cenny zabytek architektury, na który obecnie zwróciły uwagę władze konserwatorskie.

Ilu łodzian urodziło się i ilu umarło w 1927 r.

Ciekawe dane z zakresu naturalnego przyrostu ludności.

Łódź, 7 kwietnia.

„Dziennik Zarządu m. Łodzi” przynosi w ostatnim swoim numerze niezwykle ciekawe dane dotyczące naturalnego ruchu ludności w Łodzi. Obliczenia z zakresu statystyki ruchu naturalnego wykazują, że ubiegły rok 1927 następujące cyfry.

Na tysiąc mieszkańców: zawarto małżeństw 4,993 (8,5), urodzeń żywych zanotowano 10,601 (18,3), urodzeń martwych 383 (0,7), zgonów zare-

jestrowano 8,041 (13,9). Przyrost naturalny wyniósł 2,560 (4,4).

Jeżeli porównać te dane z danymi za lata ubiegłe, to wówczas stwierdzić trzeba, że ilość małżeństw w stosunku do lat ubiegłych znacznie wzrosła, co dobitnie świadczy o wzroście dobrobytu wśród mas i wzroście życiowego optymizmu.

Współczynnik urodzeń zdradza natomiast wyraźnie tendencję zniżkową. Pod tym względem nie jesteśmy jednak odosobnieni. Dzielimy bowiem los wszystkich kulturalnych społeczeństw przejawiających dążność do ograniczenia rozrodczości.

Zjawiskiem natomiast pocieszającym jest spadek stopy śmiertelności (w roku 1926 — 22,2 na 1000 mieszkańców) co pozostaje w związku ze zmniejszeniem się płodności, poprawą bytu i postępiem w dziedzinie zdrowotności publicznej.

Nie jest zatem najgorzej...

X.

Wojnę komarom

wypowiedział magistrat warszawski.

Łódzkie komary cieszą się natomiast bezkarnością.

Łódź, 7 kwietnia.

Łodzianie całą parą przygotowują się już do letnich wywczasów. Prawie wszystkie letniska podmiejskie zostały już wynajęte. Wilegiatura ma jednak również swą złą stronę. Jest nią po prostu plaga komarów. Gnieźdzą się one zazwyczaj w pobliżu glinianek i różnych mniej lub więcej cuchnących wód stojących. Złośliwe insekty, przenoszące nierzadko zarazki chorobotwórcze zakłócają spokój letnich wywczasów obrzydając letnikom zieloną trawkę. Magistrat warszawski wypowiedział wojnę komarom. Będzie ona prowadzona przy użyciu straszliwie działającej trucizny „Paris green”. Trucizna ta pomieszana z popiołem posypywane będą wszystkie wody stojące i bagno podwarszawskie. Zabija ona wszelkie zarodki komarów.

O ile zatem zabieg ten powtórzony

Posel, który swym stro-
jem wzbudzi w sejmie
sensację.



Posel ukraiński — radykalny z Zabia, powiatu kossowskiego, Sukerjek Doszekiw Petro, zjawił się w sejmie w narodowym stroju, budząc ogólną sensację.

Samobójstwo kaprała artylerji

po gorącej sprzeczce
z narzeczoną.

Z Warszawy donoszą:

Krwawa tragedia miłosna rozegrała się wczoraj w mieszkaniu Władysława Tomkiewicza przy ul. Dzielnej 37.

Około godz. 4 po poł., w chwili, gdy w lokalu była tylko córka Tomkiewicza 21-letnia Eugenia, przyszedł jej narzeczony, 25-letni Karol Planeta, kapral za wodowy 1 pułku artylerji najcięższej zar. leśzkały w forcie Jasińskiego.

W pewnej chwili między narzeczonymi wynikła gorąca sprzeczka.

Zdenerwowany Planeta gwałtownym ruchem wyjął rewolwer, skierował lufę w pierś i pociągnął za cyngiel. Huknął strzał.

Kapral zwałił się ciężko na ziemię.

Samobójcę przewieziono do szpitala Ujazdowskiego, gdzie o północy, w czasie operacji wyjmowania kuli, zmarł.

Ślub kaprała Planety z Eugenią Tomkiewiczówną miał się odbyć w przewodnią niedzielę.

Co stało na przeszkodzie tym planom i dlaczego kapral Planeta szukał rozwiązania wytworzonej sytuacji w śmierci — trudno dociec.

Oniemiona straszną tragedią narzeczona milczy.



Od jutra

niedzieli 8-go
kwietnia r. b.

program
świąteczny!!!

Arcydzieło Polskie według powieści LEO BELMONTA pod tyt.

„PRZEZNACZENIE“

Potężny dramat życiowy w 12 aktach osnuty na tle prawdziwego zdarzenia z przed lat dwudziestu.

W roli gł 2 słynne nasze gwiaz-
deczki fenomen. cudowne dzieci —

BIANKA DODO i MUSIA DAJCHES

dalsze role obsadzone przez znakomity zespół Teatralno-filmowy

Marjusz Maszyński, Helena Gromnicka, Fred Dzym, Milla Kamińska, Nina Ojda,
znany **Benedykt Hertz** i inni.

Program ten świąteczny jest prawdziwym świętem dla miłośników kina

Początek o godz. 4 pp. w soboty niedzielę i święta od 1-ej. Ceny miejsc na pierwszy seans w soboty, niedzielę i święta od 50 groszy.
Orkiestra pod dyr. p. R. KANTORA.



Humor świąteczny.

Marzyciele, którym się zdaje, że
ada im się jakakolwiek agitacja wywo-
towa na Pomorzu; niech posłuchają na-
stępującej autentycznej historyjki.

Mieszkalem przez kilka dni w M.
małym miasteczku pomorskiem.

Kiedys o szóstej rano ktoś puka do
drzwi. Otwieram — listonosz.

— Panie, dlaczego tak wcześnie?..

— A bo to proszę pana, strajkujemy
dziś, więc sobie pomyślałem, że do ós-
mej zdążyć listy roznieść!

Stupiński wsiada w Łodzi do noc-
nego pociągu, jadącego do Warszawy.
Wzywa konduktora i mówi:

— Proszę pana, niech mnie pan ko-
niecznie w Skierniewicach obudzi, a
gdybym nie chciał wstać, bo sen mam
mocny niech mnie pan poprości wy-
rzuci z wagonu. Proszę, pan będzie łaskaw
przyjąć 5 złotych za fatywę.

Nad ranem Stupiński budzi się i ze
zgrozą spostrzega, że jest w Warsza-
wie. Biegł wściekły do konduktora i
zaczyna strasznie wymyślać:

— To skandal, panie! Dalem panu
pięć złotych, żeby mnie pan obudził w
Skierniewicach, a tu już jesteśmy w
Warszawie! Co to za świństwo, tak
zapominać o przyrzeczeniu! Pan jest
dureń, proszę pana, łobuz!..

Szenie tej przysłuchuje się inny kon-
duktor i mówi do kolegi:

— Słuchaj-no za marne pięć złotych
pozwalaś, by tak tobie wymyślano?

Na to winowajca z westchnieniem:

— To nie... Gdybyś słyszał, jak kłął
ten facet, którego w Skierniewicach
wyrzuciłem!..

Amundsen jest z wizytą u pewnej
rodziny norweskiej. Sigrid, dorastająca
panienka, chciała zabawić znako-
mitego gościa, z którym siedzi od kilku
minut na uboczu. Ale nie wie biedacz-
ka czem go zainteresować.

Wreszcie wpada na pomysł:

— Możeby pan obejrzał naszą lodo-
wnię?..

„CZARY“



Jutro wielka premiera!
„Dziewczyna pod kontrolą“

Ludzie, którzy nie mają świąt.

Są to policjanci, nocni stróże i strażacy.

Gdy inni bawią się lub odpoczywają, oni czuwają
na swych posterunkach.

Łódź, 7 kwietnia.

W całym mieście panuje świąteczny
nastroj. Spóźnieni klienci czynią ostat-
nie zakupy, spiesząc do domu, gdzie cze-
ka ich „na glanc“ odkurzone i odrestau-
rowane mieszkanie, ciepło domowego o-
gniska i obfita, świąteczna wigilia.

Wszyscy zdają się zająć jedną my-
ślą: święto! Dwa dni odpoczynku, dwa
dni beztrudnego spokojnego życia.

Ale to są tylko pozory, niewszyscy
bowiem korzystają z przywileju świąte-
cznego.

W piękne świąteczne przedpołudnie,
gdy masy spacerowiczów, odzianych w
najnowsze garnitury i wczoraj od kraw-
ca odebrane sukienki, przechadzają się
po ulicy Piotrkowskiej, tylko on jeden
stoi nieruchomo na skrzyżowaniu ulic
pośrodku jezdn i baczny okiem obser-
wuje dokoła.

Wzmógł się ruch dorożek i aut weku
tek wstrzymania tramwajów zmusza go
do podwojenia czujności, albowiem obo-
wiązkiem jego jest baczyć, ażeby ruch
kołowy odbywał się w należytym por-
ządku.

Tam jakiś pijak wszczął awanturę.
On już jest. Już rozproszył zbiegowisko,
zabrał pijaka do komisariatu i przywró-
cił ulicy dawny, normalny wygląd.

A tam ktoś usiłował zdebrać kłódkę
z zaryglowanych drzwi sklepu. Jego in-
terwencja sprawiła, że złodziej został
przyłapany i prawo własności nie zosta-
ło naruszone.

On jest wszędzie. Czuwa, pilnuje
patrzy. Nie wie co to święto. Dla niego
nie ma świąt. Ciężka dola policjanta..

Noc. Godzina druga. Na ulicy pusto.
Po świątecznych przygotowaniach, wi-
zytach i przyjęciach strudzeni obywate-
le śpią twardym, niewzruszonym snem.

Od czasu do czasu przemknę przez
ulicę w błyskawicznym pedzie jakiś au-
to, lub zaturkocze podskakująca na bru-
ku łódzkiej dorożka.

Pozatem — cisza. Słychać tylko mia-
rowe kroki nocnego stróża. Chodzi po
chodniku, otulony w gruby kożuch z re-
koma wciśniętymi w otwory rękawów.

Zimno. Zegar magistracki wydzwan-
ia sennie godziny. Wszyscy śpią. Tylko on
czuwa nad powierzonym mu odcinkiem
ulicy.

A nazajutrz, gdy wszyscy wyspani,

wypoczęci będą się radowali świątecz-
nym słońcem, on jeden, strudzony, nie-
wyspany, zmęczony położy się do łóżka,
zapominając o tam, że dziś przecież jest
święto...

Alarm. Pożar. Pali się fabryka. Z uli-
cy Przejazd wyskakuje w błyskawicz-
nym pedzie wozy strażackie. Rozbrzmie-
wa głośna trąbka. Straż ogniowa jedzie
na pożar!..

Nie jeden z dzielnych strażaków w
walce z rozszalałym żywiołem naraża
swe życie. Ale to go nie przeraża. Speł-
nia tylko swój obowiązek.

Gdy inni cieszą się świątecznym na-
strojem, ogarniającym całe miasto, stra-
żak stoi na swym posterunku i czuwa.

Biedni parjaci, którzy nie znają dobro-
dzieństw świątecznego odpoczynku...

—bak—

Wielki Złoty Medal Państwowy
1926 r.!



Oryginalne
Wina i Miody

wytwórni

H. MAKOWSKI

w Kruszwicy

NAJWYŻSZE

nagrody pośród wystawców
win krajowych w roku 1927
w BYDGOSZCZY, POZNANIU
KATOWICACH i CIESZYNIE.



Ludzie otyli, przez odpowiednie użycie
naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa osią-
gają bez trudu wydajne i obfite wypróżnienie.
Liczne sprawozdania lekarzy specjalistów
stwierdzają, iż chorzy na artretyzm i choroby
cukrowa są bardzo zadowoleni z działania wo-
dy Franciszka Józefa. Zadać w aptekach i drog.

AKWAWIT SP. AKC.

POZNAŃ

poleca najprzedniejsze wódki i likiery

SPECJALNOŚĆ:

Wypalank Winne-Rumy-Araki-Żytniak Wielkopolski
Orange-Cherry Brandy-Curaçao Blanc-Nalewki owocowe



„BLASKOLIN“?

Od dawna starano się znaleźć środek,
któryby nadawał mydła poza jego zwy-
kłą własnością usuwania brudu, zdol-
ność rozpuszczalną. Wszelkie w tym kie-
runku robione próby przez dodawanie do
mydła terpentyny, benzyny, benzolu, te-
trachloru itp., nie dawały pożądanego rezul-
tatu. Wszystkie wyżej wymienione sub-
stancje ulatniały się bardzo szybko, przez
co mydło traciło zdolność rozpuszczania
tłuszczów.

Dopiero nowy wynalazek, oparty na
ostatnich zdobyciach nauki, dał możliwość
otrzymania stałego połączenia mydła z pe-
wneimi składnikami benzolowymi.

Mydło to (zarejestrowane w Urzędzie Pa-
tentowym nr. 7934) nazwaliśmy

„BLASKOLINEM“

„BLASKOLIN“ łączy w sobie wszystkie za-
lety najlepszego mydła z czyszczącym
własnościami benzyny.

„BLASKOLIN“ pierze i czyści najbardziej
zatłuszczone tkaniny i bieliznę.

„BLASKOLIN“ pierze i czyści najdalkat-
niejsze materiały wełniane, bawełniane
i jedwabne białe i kolorowe bez żad-
nego uszkodzenia tkaniny i koloru.

„BLASKOLIN“ posiada specyficzny zapach
rozpuszczalników, wchodzących w jego
skład; zapach ten jednak nie oddziela
się wcale praniem tkanin.

„BLASKOLIN“ jest najoszczędniejszym my-
dłem 3/4 funta Blaskolinu zastępuje
1 funt najlepszego mydła.

W wypadkach bardzo zatłuszczonej bie-
lizny należy ją namoczyć w gęstym my-
dlinie Blaskolinu, nazajutrz przeprać zwy-
kłym sposobem mydłem Blaskolin. Kto
raz spróbuje mydła Blaskolin, zarzuci na
zawsze wszelkie inne środki do prania!

Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna

„BLASK“

Spółka Akcyjna

Poznań, Al. Marcinkowskiego 5.

Przedstawiciel

J. Ordon, Łódź, Lipowa 47.

Krwawa awantura

przy ul. Przedzalnianej 38

Łódź, 7 kwietnia.

Skromne mieszkanko robotnicze
przy ulicy Przedzalnianej 38 w dniu
wczorajszym było widownią krwawej
awantury.

Bolesław Oleśkiewicz poróżnił się ze
swym ojcem starszym i uderzył go
krzesłem tak silnie, że ten stracił przy-
tomność. Wezwane pogotowie stwier-
dziło złamanie żebra i przewiozło sta-
ruszkę w stanie ciężkim do szpitala.

Policja po przeprowadzeniu doch-
odzenia aresztowała młodzieńca.

CASINO

Wielki świąteczny program!

Wstrząsająca epopea kochających serc, które rozdziela piekło bolszewickiej rewolucji w Rosji, a które łączą się pod jasnym niebem wolnej Francji p. t.

MIŁOŚĆ
JOANNY NEY

Według słynnej powieści rosyjskiej ILJI ERENBURGA.

Scenariusz: Ilja Erenburg i Władysław Vajda. — Reżyserja: G. W. Pabst.

Joanna Edith Jehanne
Gabriela Brigitta Helm
Margot H. von Walter
Andrzej Łobow U. Henning

Osoby:

Poitras H. Jaray

Zacharkiewicz Wł Sokołoff
Chałvbieff F. Rasp
R. Ney A. E. Licho
A. Ney E. Jensen

„Miłość Joanny Ney” arcydzieło Erenburga to bohaterkie zmaganie francuskiego dziewczęcia, które za głosem serca idzie przez krew i pożogę rewolucji bolszewickiej, by połączyć się z ukochanym człowiekiem w wolnej Francji.

Orkiestra symfoniczna pod kier. p. Leona Kantora.

Początek o godz 4.30
w soboty . . . 1.30
w niedzielę . . . 12 w pol

od 12 do 3 cena miejsc 50 groszy i 1 złoty.

DRUSKIENIKI

ZDROJE SOLANKOWE, STACJA KLIMATYCZNA, położone nad Niemnem i otoczone olbrzymimi lasami sosnowymi.
Kąpiele: solankowe, kwasoweglowe, borowinowe.
Hydropatja, Elektroterapija. Kąpiele słoneczno-powietrzne, plaża i kąpiele kaskadowe.

Sucho, słonecznie, wesoło, tanio!

Dużo spacerów i wycieczek. Rybołówstwo. Grzybobranie.

Sezon letni od 15 maja do 30 września.

INFORMACJE: ZAPRĄD ZDROJOWISKA W DRUSKIENIKACH, A W WARSZAWIE BIURO W POLSKIM KLUBIE TURYSTYCZNYM, AL. JERUZOLIMSKIE 39, TEL. 64-36, codz. od 10-1 w pol.

BERNBREAUX.

Luna nad Łodzią

Sensacyjna powieść z życia łódzkiego.

36)

— Wyjaśniłem ci już, że sprawa jest załatwiona. Wszystko skończy się pomyślnie. Będziemy triumfować — od powiedział Gustaw, zacieraając z zadowoleniem dłoń.

— Wątpię — rzucił Adolf.

— Wiecznie wątpisz.

Adolf wstał i uderzając mocno pięścią w stół powiedział:

— Ja się na ten interes nie piszę.

Gustaw zerwał się z fotelu:

— Czyś ty oszalał?

— Powtarzam ci, że ja nie biorę udziału w licytacji Dreszera i dopóki ta sprawa nie będzie zlikwidowana, to znaczy dopóki nie odstąpisz od swych zamiarów, moja noga tutaj nie przystąpi.

— Marzyciel — rzucił Gustaw.

— Nie pieś się frazesami — odparł Adolf.

— Wiesz, że frazesów nie znasz.

jestem człowiekiem, który wierzy tylko w czyny.

— Nasze czyny chluby nam nie przyniosą — odciął się Adolf.

— Więc co zamierzasz?

— Zamierzam przeprowadzić likwidację firmy.

— Wściekłeś się, czy co? — krzyczał Gustaw.

— Dosyć mam spółki, dosyć mam tajemnicy, która zresztą już nie jest naszą własnością.

— Nie drażnij mnie, moja cierpliwość też ma swe granice — zagroził Gustaw.

— Nie boję się twych gróźb. Możesz mnie najwyżej sprzątnąć, to twoje ulubione wyrażenie, prawda?

— Adolfie nie fatyguj się.

— Masz! Strzelaj! — zawołał młody Porsche, rozszarpując kamizelkę

gors na piersiach. Zabijać to nie nowina dla ciebie.

— Cicho! — mitygował brata Gustaw.

— Swoje sumienie uspięś, mego nigdy nie uspokoisz. Ja matkę kochałem... — zawołał Adolf, wybuchając strasznym, przeciągłym spazmatycznym płaczem.

STREJK.

— Za mordę go! Na taczkę! Na taczkę! Juchę mu puścić! Pana udaje! Precz z Müllerem!! — wołano głośnie, otaczając zewsząd bezradnego Müllera, na którym dzisiaj miały się skupić wzburzenie i rozgoryczenie tłumu.

— Ludzie, słuchajcie, bądźcie rozsądni — usiłował uspokoić robotników Müller.

— Wiemy kogo słuchać! Jego mamy słuchać!! Szubrawiec! Fabrykanci pacholek! Lokaj! Zapomniał jak bez butów chodził! Spasł się, jak świnia o rozsądku będzie gadał! Pilnuj córek, bo będziesz dziadkiem niewiedomo od kogo! — wołano z tłumu, któremu przewodziły zwłaszcza kobiety, rozemocjonowane, w owiniętych pod pachami chustkach, krzykiłwe, zdenerwowane.

— Ktoś schwycił Müllera za kołnierz, ktoś podsunął taczkę i wśród szar-

lonego gwizdu, śmiechu i uragania Müllera wywieziono na taczce.

— Straż zamknęła tymczasem bramy wejściowe.

Niezwłocznie na płocie ukazało się kilkunastu wyrostków. Płot zaczął się chwiać. Strażaków mimo oporu odprętnięto daleko.

— Rozbijać bramę — wołali przewodnicy.

— Istotnie poczęto bramę bujać z obu stron tak, że najpierw jedna strona potem i druga wypadły z zawiasów.

Taczka ruszyła ku wyjściu. Kilka-naście silnych dłoni trzymało skulonego Müllera, a kobiety triumfowały, żegnając przełożonego głośnie: Aaaaa...

Na ulicy powstało zbiegowisko. Młody silny Jan Kowalczyk ujął sam taczkę w swe dłonie, skreślił z bramy na lewo i bezceremonialnie wysypał Müllera do ścieku ulicznego, pełnego wyziewów i farby z kanałów fabrycznych.

— Chleję, ścierwo, truciznę, to za nasze krzywdy, draniu! Możesz se robić na dziesięciu warsztatach, kiedyś taki mądry!

Oklaski towarzyszyły słowom Kowalczyka, lecz niedługo.

(D. c. 21)

Podróże królów dolara.

Buty siedmiomilowe zastąpione przez książeczki czekowe.

Dla pieniędzy niema przestrzeni — twierdzi z pychą amerykański miliard, a za nim powtarzają to nowobogacy całego świata.

Istotnie znalazła ziemia. Siedmiomilowe buty z bajki zastąpiła czekowa książeczka. Na jej skrzydłach fruwa jakiś stukilowy pan Water czy Piepke z kraju do kraju. Na Wielkanoc ogląda „sobie” Jerozolimę, na Zielone świętki już jest w Hawanie, jesienią spędza w Indjach, Nowy Rok w Kairze, żeby znowu na wiosnę zająć do Japonii, gdy „wiśnie kwitną”.

Wozą tych bogaczy olbrzymi okręty, luksusowo urządzone, istne pałace.

Na okrętach tych można grać w tenisa i zażywać kąpieli, jeździć konno i na łyżwach na sztucznych lodzie. Na niektórych okrętach wożona jest nawet menażeria.

O spotkaniu się dwu takich okrętów-pałaców — opowiada korespondent jednego z pism zagranicznych z Hongkongu w Chinach.

Były to okręty „Belgeland” i „Empress of Australia”, każdy urządzoły na 1.000 pasażerów, ale przystosowane następnie do użytku tylko 300, żeby wybrańcy fortuny więcej mieli miejsca.

Na wiadomość o przyjeździe takich sześciuset potentatów dolara i furta szterlinga chińskie sklepy oszalały. Wystawy załśniły przepychem, przyczem jednak zżecznie obok kryształów i pereł znalazły się imitacje, tylko ceny solidarnie poszły w górę, żeby przedmioty nie straciły na wartości w oczach milionerów.

Wszędzie rzucają się w oczy napisy angielskie: „Serdecznie witamy!”, albo „Kto nie widział naszego sklepu, nie widział Chin!” itp.

Największy z hoteli, położony nad brzegiem, sprecarował arcychiński widok dla łaknących „chińskich wrażeń” podróżników.

Wynajęto chińczyków, kręcących się we wzorzystych szatach po alejach nadbrzeżnych. Obok stoją z lekturkami bambusowymi kulis, przystrojone w olbrzymie kapelusze. A na trawniku zamalował doraźnie atelier fotograficzno-filmowe gruby chińczyk... Oczywiście niema milionera, a zwłaszcza milionerki amerykańskiej, którzyby się oparli pokusie sfotografowania i sfilmowania na takim tle.

Na skinienie managera okrętowego pędzą kulis — milionerzy wsadają, każdy z nich jest „numerowany”. Numer dostaje kulis i podczas filmowania zżecznie pokazuje go chińczykowi-operatorowi.

Inaczej wyniknąłby mogły zahawne qui pro quo. A tak milionerzy na drugi dzień dostają każdy pod swoim adresem wykonaną fotografię i film.

Czasem — ale rzadko — zdarza się, że na okręcie milionerskim podróżuje i ktoś ze starej rodowej arystokracji. „Belgeland” nie miał tego szczęścia, za to milionerzy z „Empress of Australia” byli bardzo dumni — jechał bowiem z nimi lord Pembroke, markiz de Fomacoust i jakaś włoska princessa...

Z nędzy i z głodu umarł poeta niemiecki.

Wstydem okryte Monachjum.

W Monachjum zmarł z nędzy i głodu 62-letni Hans von Gumpenberg, znany i kiedyś bardzo popularny poeta niemiecki.

Gumpenberg był autorem kilku tomów poezji i sztuk dramatycznych, grywanych z powodzeniem na scenach niemieckich.

Przed dwoma laty poeta zachorował i chwilowo utracił możność pracy.

Z natury dumny, nigdy nie prosił nikogo o wsparcie i robił wrażenie zamożnego człowieka, choć żył z dnia na dzień ze skromnych zarobków.

Ponieważ uważano go za posiadającego pieniądze, więc nikt nie zainteresował się losem starca, który zmarł w nędzy i izdebce na poddaszu z głodu i zupełnego wyczerpania organizmu.

SPLENDID

20 NARUTOWICZA 20

JUTRO PREMIERA!

Z DOBYWCĄ

SERGI

Arcydzieło oparte na głośnej powieści
MAXA BRODA

W rolach głównych:

IWAN MOZZUCHIN

MARY PHILBIN

Najpotężniejsze arcydzieło sezonu!
Film, który zadziwił świat!
Okrucieństwa carskiego despotyzmu!
Orgie rozbestjonego żoldactwa rosyjskiego!

Kamieniowanie grzesznicy!
Dzika, brutalna miłość księcia do naiwnej i pięknej dziewczyny!
Szał i pożądanie!
Jeden pocałunek za tysiąc istnień ludzkich!

Poemat miłości i pokusy
Fascynująca treść!
Niebywałe dotąd w dziejach kinematografii mistrzowskie odtworzenie krajobrazów, miast i wsi polskich, stanowiących tło akcji całego filmu.

Ilustracja muzyczna pod batutą A. CZUDNOWSKIEGO
Początek o godzinie. 12-iej w południe.

Od godz. 12-iej do godz. 3-iej.
cena wszystkich miejsc 50 gr. i 1 zł.

RADIODOPROGRAM

Na dzień 7 kwietnia.
WARSZAWA.

12.00 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny oraz nadprogram. 15.00—15.20 — Komunikat meteorologiczny, oraz nadprogram. 15.20—15.30 — Przerwa. 15.30—16.00 — Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Napoleon Bonaparte”. Odczyt 1-szy (dział „Historja”) — wygł. prof. Włodzimierz Dzwonkowski. 16.25—16.55 — Nadprogram i komunikaty. 16.55—17.00 — „Radiokronika” — wygł. dr. M. Stempowski. 17.10—17.40 — Audycja dziecienna. Transmisja z Krakowa. 18.00—19.00 — Transmisja z Krakowa (Resurekcja). 20.00—22.00 — Transmisja z Poznania. 23.00 — Sygnał czasu.

LONDYN.

14.00 — Orkiestra wojskowa, sopran i baryton. 1) Wagner — Marsz. 2) Russel — Pieśń. 3) Ansell — „Privata Orteris”, uwertura. 4) Pieśń na sopran, 5) Delibes — „La sources”, suita baletowa. 6) Pieśń na baryton. 7) Bemberg i Monckton — Pieśń na sopran. 8) Goudard — Mazurek. 9) Grainger — Irish Reel. 10) Pieśń na baryton. 11) Czajkowski — Mała suita. 12) Gounod — Arja z „Fausta”. 13) Rubinstein — Taniec pochodni. 19.00 — Kwintet Parkwington. 1) Grieg — Suita. 2) Mendelssohn — Introduction i Rasido capriccioso. 3) Scott — Cherry Ripe. 4) Coleridge Taylor — Wale.

WIEDŃ L. (Rosenhugel).

18.15 — Muzyka kameralna: 1) Beethoven — Sonata wiolonczelowa c-dur. 2) Grieg — Sonata wiolonczelowa a-moll. 3) Schuman — Pieśń. 20.00 — „Der Evangelmann” — opera w 3 aktach Kienala.

Na dzień 8 kwietnia.

WARSZAWA.

10.15—12.00 — Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej, po transmisji sygnał czasu. 12.00—16.00 — Przerwa. 16.00—16.25 — Komunikat meteorologiczny. 16.05—17.00 — Program dla dzieci. Audycja zespołu p. t. „Jajeczko Wielkanocne” p. Adama Rapackiego. 17.00 — Misterjum o Męce i Chwalebnym Zmartwychwstaniu Pańskim. Słowa i muzyka podług źródeł ludowych z XII i XIII w. ułożył Leon Schiller. Wykonawcy: artyści Teatru Polskiego — Ewa Kunina, Ewa Kuncewiczówna, Zdzisława Zychowska, Tadeusz Białoszyński, Leon Schiller i Bogdan Wasil - Janikowski. Chóry pod dyrykcją Bronisława Rutkowskiego. 20.00 — Transmisja z Poznania.

LONDYN.

16.30 — Koncert. Orkiestra wojskowa, alt i tenor. 1) Thomas — „Magnon” — uwertura. 2) Delius — Pieśń. 3) Debussy — Mała Suita. 4) Czajkowski — Pieśń. 5) Macpherson — „Na wzgórzach Scotii”, ballada. 6) Paster — Pieśń. 7) Rachmaninow — Pieśń. 8) Celixidge Taylor — „Olelo”, suita. 9) Scott, Bidge, Besley — Pieśń. 10) Gounod — Wyj. z op. „Romeo i Julia”. 11) Collins, Besley, Rummel — Pieśń. 12) Couperin — „La Precieuse”. 13) Wagner — Marsz z op. „Parsival”. 14) Couperin — „La Precieuse”. 15) Wagner — Marsz z op. „Parsival”. 21.30 — Koncert. 1) Dvorak — Serenada E. op. 22. 2) Pieśń. 3) Bach — Arja na strusie G. 4) Bachasja, Gawot i Rummo. 7) D'Ambrosio — En Badinant. 8) Czajkowski — Wale i finał z serenady op. 48. 9) Williams — Florterhouse, suita.

BRNO.

11.00 — Utwory kompozytorów berneńskich: 1) Chlubna — „Rispeti et citornelli”. 2) Janacek — Sonata skrzypcową. 3) Petrzalska — „Czowice”. 4) Kapral — Kwartet. 12.00 — Orkiestra dęta. 18.00 — Koncert. 1) Haenschel — Pieśń wiosenna. 2) Mozart — Alleluja. 3) Hayda — Stworzenie świata. 4) Rachmaninow — Beethoven — Na świętej Górze. 6) Hummel — Alleluja. 7) Beethoven — Pieśń. 8) Brahms — Pieśń.

Na dzień 9 kwietnia.

10.15 — Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej 12.00 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny oraz nadprogram. 12.00 — Poranek muzyczny z Filharmonii organizowany przez Wydział Oświaty i Kultury magistratu m. st. Warszawy wespół z Dyrekcją Koncertów Symfonicznych. W programie utwory Chopina. Wykonawcy: Zofia Rabcewiczówna (fortepian), Janina Tarczyńska (śpiew), Maria Wilkomirska (fortepian) i Kaz. Wilkomirski (wiolonczela) i prof. L. Urstein (akomp.). Część I. 1) Sonata wiolonczelowa wyk. pp.: Maria i Kaz. Wilkomirscy. 2) a) Fiosenka litewska. b) Wojak. c) Moja Pieszczotka — odśpiewa p. Tarczyńska. 3) Ballada F-dur — odegra p. Z. Rabcewiczówna. Część II. 1) a) Nokturn G-dur. b) Wale e-moll. c) Wale Ges-dur. d) Scherzo cis-moll. e) Polonez fis-moll — wykona p. Rabcewiczówna. 15.15 Transmisja z Krakowa. 17.20—17.40 — Rozmaitości. 19.15—20.00 — Odczyt p. t. „Co to jest szpiegostwo” — (Dział „Wojskowość”) — wygł. major Jul. Grudziński. 20.30 — Koncert po południowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimskiego Lidia Kmitowa (skrz. Maurycy Jerzowski (śpiew) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). Część I. 1) St. Moniuszko: Uwertura do opery „Hrabina” — wykona orkiestra. 2) Moniuszko Aria „Szumia jodły” z op. „Halka” — odśpiewa p. M. Salecki. 3) a) Chopin: Wilhelm: Nokturn op. 27 Nr. 2. b) H. Wieniawski: Valse - Capriccio — odegra p. L. Kmitowa. 4) Moniuszko: Taniec generalne z op. „Halka” — wykona orkiestra. Część II. 5) a) Sinding. Romens. b) Beethoven — Kreisler: Rondino. c) C. Chaminade: Serenada — odegra p. L. Kmitowa. 6) a) Schubert: Kolysanka. b) Schumann: Pieśń — odśpiewa p. M. Janowski. 7) a) A. Gruenfeld: Barkarola. b) Moszkowski: Wale — wykona orkiestra. 22.00—22.05 — Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05—22.20 — Komunikat PAT. 22.20—22.30 — Komunikaty: policyjne, sportowe oraz nadprogram. 22.30—23.30 — Transmisja muzyki tanecznej.



Z boisk zagranicznych.

Międzynarodowy mecz Czechosłowacja — Austria 1:0. — 50 tysięcy widzów na zawodach. — Pierwszy występ polskiego futbolisty Steuermana w Hakoahu wiedeńskim wypadł blado. — Trybuna się zawałiła na meczu Belgia — Holandia. — Kilkadziesiąt osób rannych. — Wyniki futbolowe w Budapeszcie, Berlinie, Zurychu i Zagrzebiu

Ubiegła niedziela futbolowa minęła we Wiedniu pod znakiem sensacyjnej międzynarodowej rozgrywki Czechosłowacja — Austria. Przeszło 50 tysięcy widzów zebrało się w stadionie Hohe Warte. Czechosłowacja odniosła zupełnie zasłużone zwycięstwo w stosunku 1:0, przyczem reprezentacja Austrii grała wyjątkowo słabo, szczególnie w linii napadu. Nawet renomowani strzelcy austriaccy jak Schall, Stber albo Klima (wszyscy z Admiry) nie mogli dojść do głosu, przegrywając każdorazowo indywidualne pojedynki z obroną czechską. Jedyną bramkę dla czechów padła w 35 minucie z ostrego strzału w lewy róg Siłwego.

Drużyna połowa miała naprawdę pod znakiem przewagi wiedeńczyków, którzy za wszelką cenę dążyli do wyrównania, lecz wspaniała obrona czechów szczęśliwie zdołała utrzymać wynik ten do końca zawodów.

Zawodami kierował p. Langenus. Reprezentacyjne składy obu państw przedstawiały się następująco:

Czechosłowacja: Planicka, Perner, Hycz, Carwand, Kada, Hejny, Srba, Stephan, Silny, Putz, Krafchwill.

Austria: Franzl, Janda, Blum, Chloupek, Hummerberger, Geyer, Siegl, Klima, Stalber, Schall, Wessely.

Na skutek powyższej przegranej Austrii straciła całkowicie szanse zajęcia lepszego miejsca w rozgrywkach o puchar Europy Środkowej.

Tabela rozgrywek o puchar Europy Środkowej przedstawia się obecnie następująco:

Państwo	Gier	Pkt.	St. brn.
1) Włochy	3	5	8:5
2) Czechosłowacja	3	5	6:5
3) Węgry	2	2	8:7
4) Austria	4	2	4:8
5) Szwajcaria	1	0	2:3

Hakoah wiedeński rozegrał ubiegłej niedzieli towarzyskie spotkanie z drużyną Zidenec w Brnie. Wiedeńczycy odnieśli porażkę w stosunku 3:1. Jedyną bramkę dla Hakoahu zdobył b. gracz Hasmonel lwowskiej Steuerman,

który mimo to grał słabo i pierwszy jego występ w drużynie wiedeńskiej nie wypadł zbyt dobrze.

Nie o wiele lepszy los spokił drugą wiedeńską drużynę Simmering, która w spotkaniu z Jugoslawia Beogradzką odniosła porażkę w stosunku 2:0.

W Antwerpii odbyło się ubiegłej niedzieli międzynarodowe spotkanie Belgia — Holandia, zakończone zwycięstwem Belgii w stosunku 1:0. Jedyną bramkę zdobył w 20 minucie prawy łącznik Belgów Moechal. Zawodami przyglądało się przeszło 20 tysięcy widzów.

Około 15 minuty zawałiła się trybuna, przysiadając ciężarem swym setki widzów. Około 80 osób odniosło ciężkie obrażenia cieleśne.

Jednocześnie drugi team belgów odniósł świetne zwycięstwo 8:2 nad reprezentacją Luksemburga.

W Budapeszcie odbył się dalszy ciąg rozgrywek o mistrzostwo Węgier. Ferencvaros zwyciężył 3 Kerul w stosunku 2:1, a stary mistrz Węgier Hungaria, zmuszony był, w spotkaniu z Sabaria zadowolić się wynikiem remisowym. Inne wyniki mistrzowskie przedstawiają się następująco: Kispesli — „33 er” 2:2, Ujpesti — Astila 2:0.

W Berlinie prócz zawodów Tennis Borussia — Warta poznańska, o czym już donosiliśmy w innym miejscu, odbyły się następujące spotkania o puchar: Hertha — Mairwe 4:3, Wacker — Amateure 0:0, Athen — Kickers 6:2, Alemiania — Meteor 3:3, Victoria — Charlottenburg 2:0.

W Szwajcarii uzyskano ubiegłej niedzieli następujące wyniki: Grasshoppers — Zurich 9:2, Blue Stars — Young Fellows 1:6, Lugano — Chiasso 3:3, Winterthur — St. Gallen 2:1, Concordia Bern 3:2, Etoile Carouge — Biel 0:2, Fribourg — Cantonal 1:0.

Włochy: Bologna — Turin 1:1, Juventus — Genua 6:1, Casale — Mailand 2:2.

Jugosławia: Gradianski — Kolejowy 2:0, Concordia — Victoria 2:0, Croatia — Derby 3:1.

— xy —

Świąteczne rozgrywki futbolowe o mistrzostwo klas A. Ł.Z.O.P.N.

W drugim dniu świąt Wielkiejnocy odbędą się dalsze rozgrywki o mistrzostwo kl. A. ŁZOPN.

Program tych rozgrywek podaliśmy w innym miejscu, pragniemy jednak pokrótce omówić szanse poszczególnych drużyn. O niektórych zespołach, przystępujących w poniedziałek do zawodów, nie da się narazie nic powiedzieć. Dotyczy to w pierwszym rzędzie, tych klubów które rzadko ukazywały się w bieżącym sezonie na zielonej murawie.

Ze wszystkich poniedziałkowych spotkań najciekawiej przedstawiają się mecze ŁTSG. — WKS. i GMS. — Turysci. Za ŁTSG. przemawia większa wytrzymałość i b. silny skład w jakim występuje obecnie czarno-biali, za WKS-em lepsza znajomość terenu i ambicja, która jest zaletą drużyny wojskowych.

Z GMS-em, drużyna, która przechodzi obecnie kryzys spowodowany utratą kilku najprzedniejszych jednostek ma się zmierzyć druga drużyna Turystów, która swymi zwycięstwami zadziwiła łódzki świat piłkarski. Nie należy zapomnieć, że fioletowi mieli silnych przeciwników, których pokonali z łatwością.

Przyznać trzeba, że niejedna drużyna

na extra klasy nie powstydziliby się takich jednostek jakie posiada rezerwowa drużyna Turystów. Zwłaszcza środkowa trójka napadu Stolarski — Ałaszewski — Blaszczyński demonstruje chwilami grę, którą nazwać można prawdziwym kunsztem piłkarskim. Przypuszczać należy, że Turysci i w spotkaniu z GMS-em zadokumentują swą wyższość nad innymi zespołami łódzkimi.

ŁKS. będzie miał trudną przeprawę, z Uniohem, którego zespół składa się z graczy b. młodych.

Widzów po niedzielnej zwycięstwie z GMS-em, będzie zmuszony walczyć z PTC. w Pabjanicach. Robotniczy zespół musi wyłożyć wszystkie siły, aby nie zejść z boiska pokonanym.

W Zgierzach zmierzy się Hakoah z Sokolem który nie brał jeszcze udziału w rozgrywkach o mistrzostwo.

Pierwszy wyjazd Orkanu do Kalisza powinien mu przynieść zwycięstwo w spotkaniu z Prosną, jeśli łodzianie zagrają jak w spotkaniu z Hakoahem ubiegłej niedzieli.

Szczegółowe sprawozdania z powyższych zawodów przyniesie śródkowy „Express”.

Dalszy ciąg turnieju

o mistrzostwo ping-pongowe Łodzi.

W dniu wczorajszym popisał się znakomicie Stollenwerk z Ł. K. S.

W trzecim dniu turnieju tj. w dniu wczorajszym, wysunął się na czoło mistrzów klubowych ping-ponga Stollenwerk, który pewnie zwycięża słabego w tym dniu Kahana i innych.

Poszczególne partie dały następujące wyniki:

1) Stollenwerk — Gutman 21:10, 14:21 (1:1).

Miła niespodzianka sprawił młodzieńki Gutman, wydrywając zasłużenie drugą partię u Stollenwerka.

2) Stollenwerk — Kahan 21:15, 21:12 (2:0).

Zasłużone zwycięstwo Stollenwerka, który spokojem swym i pewnością, wprowadził całkowicie z równowagi mało rutynowanego Kahana.

3) Kahan — Gutman 19:21, 21:16 (1:1).

Zawodnicy równorzędni. Wynik jest mernikiem sił.

4) Szotland — Radomski 20:22, 22:20 (1:1).

Najciekawsze spotkanie dnia. Gra niezwykle interesująca, trzymała widzów stale w napięciu.

5) Ratner — Leszek 21:14, 21:15 (2:0). Ratner szybko załatwia się z groźnym przeciwnikiem.

6) Stollenwerk — Łyszkowski 21:14, 21:18 (2:0).

Dzięki temu zwycięstwu, Stollenwerk uzyskał najwięcej szans do zdobycia tytułu mistrza. Czeka go jedynie ciężka walka z doskonałym mistrzem gimn. Brauna Szotlandem.

7) Leszek — Łyszkowski 21:19, 22:20 (2:0).

Gra nieciekawa, zawodnicy mało rutynowani.

8) Kahan — Łyszkowski 22:20, 21:13 (2:0).

Przez zlekceważenie przeciwnika Kahan o mało nie przegrywa do Łyszkowskiego.

9) Radomski — Ratner 21:14 23:21 (2:0)

Zasłużone zwycięstwo Radomskiego.

10) Stollenwerk — Leszek 21:15, 21:12 (2:0).

Czwarte zupełnie zasłużone zwycięstwo Stollenwerka.

Sprawa Herbstreicha wpływa na porządek dziennu Wzrostu Gier.

Jak się dowiadujemy głosna swego czasu sprawa przejęcia Herbstreicha z ŁTSG. do Legii wpłynęła w najbliższych dniach pod obrady Wydziału gier i dyscypliny. Jak wiadomo Herbstreich został z ŁTSG. skreślony, gdyż przedstawił w PZPN (Warszawa) wolnienie ze swego klubu, mimo, iż ŁTSG. wydało mu wykreślenie. Chodzi mianowicie o stwierdzenie, czy faktycznie ŁTSG. wydało mu wolnienie, czy też zawiadomie nie o rezygnacji wydaniu wolnienia.

Jak wiadomo, Herbstreich podpisał kartę zgłoszenia dla Legii w Warszawie.

Robotniczy klub sportowy „Stern” przystąpił do Ł. Z. O. P. N.

Niedawno zorganizowany klub sportowy „Stern”, składający się z łódzkich robotników — żydów, który jest członkiem Robotniczego Związku Stowarzyszeń Sportowych w Łodzi przystąpił w charakterze członka do łódzkiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. R. K. S. „Stern” został wcielony na sezon sportowy 1928 roku do grupy A Okręgu Łódzkiego (Łódź — miasto).

Ratujcie włosy.

Nawet zupełnie łysy mogą odzyskać piękne włosy, używając balsamu na porost włosów który zapobiega wypadaniu, niszczy łupież, usuwa swędzenie głowy i pobudza do życia obumarte cebulki włosów, również perfumy, mydła, pudry, wody kolońskie i inne kosmetyki krajowe i zagraniczne po cenach najniższych.

poleca Skład Apteczny i Perfumeria H. Hermalina, Piotrkowska 11

UWAGA: Każdy kupujący otrzymuje darmo lusterko kieszonkowe.

Kalendarzyk sportowy na święta Wielkiejnocy.

Świąteczny kalendarzyk sportowy przedstawia się następująco:

Niedziela, 8 kwietnia: Piłka nożna. Boisko D. O. K. IX, godzina 4 p. p. Turysci — Ruć.

W Pabjanicach: boisko Burzy: Sokół — Burza, godz. 14.

W Zgierzach: godz. 16. Sokół — Hakoah.

Poniedziałek, 9 kwietnia: w Pabjanicach boisko Burzy: Rudzkie T. G. S. — Burza, godz. 11-ta rano P. T. C. — Włdzw.

W Kaliszu: godzina 16. Prośna — Orkan.

Na boisku przy ul. Wodnej w Łodzi godz. 11: G. M. S. — Turysci.

Na boisku Ł. K. S., godz. 9 rano Ł. K. S. III — Unioh II.

Na boisku Ł. K. S. godzina 11 rano Ł. K. S. II — Unioh I.

Na boisku Ł. K. S. godzina 4 p. p. Ł. K. S. — Ruć (Górny Śląsk).

Na boisku Ł. K. S. godzina 2 p. p. przegrywają Ł. K. S. Bieg — Strzelec.

Łęka — Atletyka.

Poniedziałek, 9 kwietnia: o godzinie

11-ej rano na boisku Ł. K. S. odbędzie się coroczny bieg na przełaj dla wszystkich chętnych organizowany przez Ł. K. S. Zgłoszenia przyjmuje jeszcze i w dniu biegu Kierownictwo Ł. K. S.

Strzelectwo.

W poniedziałek od rana na strzelnicy Ł. K. S. boisko przy Al. Unii 2 zawody strzeleckie dla wszystkich chętnych prowadzone pod nadzorem członków sekcji strzeleckiej Ł. K. S.

Kto zadecyduje

o udziale polskich piłkarzy w Igrzyskach Olimpijskich

Dowiadujemy się, że Polski Związek Piłki Nożnej postanowił rozstrzygnąć o wszystkich Okręgach piłkarskich w Polsce zapytania w sprawie wystania reprezentacyjnej drużyny Polski na zawody piłkarskie na Olimpiadzie w Amsterdamie. Poza tym zapytano czy i jakie wyjątki znajdują Zarządy związków o-

kręgowych w sprawie zdobycia funduszy na olimpiadę, gdyż jak wiadomo władze ani też czynniki popierające sport mają na ten cel nie przeznaczyc, chcąc w ten sposób zmusić polskie piłkarstwo do samowystarczalności.

Żądajcie tylko słynne z swej dobroci

MYDŁO MUNKI

marki „NOSOROŻEC“ (popularnie zwane „mydło ze zwierzątkiem“).

Wyrób Pierwszej Krajowej Parowej Fabryki Mydła w ŻYWCU.
Biuro Sprzedaży w Łodzi: ul. Zawadzka 49. Telefon 44-76.

APOLLO

Wielki świąteczny
szlagier!

Dolar, spryt i trochę szczęścia

Arcyfilm w 10 aktach z życia żydowskiego w Ameryce
wzruszający a zarazem pełen humoru obraz.

ODEON

„Moja żona tańczy Charlestona“

Tylko jutro
w niedzielę i w po-
nedziałek.

10 aktów bezustannego śmiechu. W roli gł. niezrównana LAURA LA PLANTE i król humorystów REGINALD DENNY

ANONS: We wtorek 10 b.m. premiera

„KSIĄŻE SIĘ BAWI“

w roli gł. Schildkraut oraz Bessie Love.

Okazja!

Przy nadchodzących świętach można nabyć obrazy, olejodruki i ręcznie malowane oraz lustra w różnych rozmiarach lustra w cenie od zł. 90 do 300, obrazy od zł. 15 do 400. Raty tygodniowe od zł. 2 do 8. Okazja przed świętami bez zaliczek Łódź, Ogrodowa 26 w podw.

Oprawa obrazów.

Aleksander Przybycin.

Najnowszych tańców

ndziela prywatnie dypl. nauczyciel

I. Weintraub
Zachodnia 42, I. of. II p

LECZNICA

ekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Ryńku.

Piotrkowska 294, tel. 22-89 (przy przystanku tramw. pabianickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-ej po poł. Sześciopięć ośmiu, analizy (mocz, krew, płwocin etc.) operacje opatrunki.

Porada 3 złote

Wizyty na miesiąc

Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlanie lampą kwarcową. Roentgen, elektryzacja. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i męsy.

W niedzielę święta do godz 2 po p.

Institut de Beauté

de M-me Marie Neureu diplômée de l'Ecole Française d'Orthopédie et Massage à l'Académie de Paris Specjalne higieniczne estetyczne masaż twarzy. Odmiżdżanie cery. Wzmocnienie porostu włosów. Radykalne leczenie zmarszczek węgrowskich, piegów, brodawek i krostowatej cery według metody prof. Jacquet. Usuwanie włosów z twarzy elektrolizacją. Godz. przyjęć od 3-7 Wschodnia 57, front i piętro, w Leczniczy na Wólcie Piotrkowska 157, tel. 49-00 od godz 11 do 1 po południu.

Tanio! Na Raty!

Pierwszorządne mieszkanie damskie poleca na długie terminy „KREDYT“, Nawrot 15 I-sze piętro

KRECIE PALTA

Uwaga: Pracownia kuśniersko-krawiecka na miejscu.

PO CENACH B. PRZYSTĘPNYCH
NA DOGODNYCH WARUNKACH

— poleca SKŁAD FUTER TYGER i OPATOWSKI

61 PIOTRKOWSKA 61

SLYNNY ASTROLOG
robi wspaniałą propozycję



BEZPŁATNIE
chce Wam powiedzieć
Czy przyszłość Wasza
będzie szczęśliwa i jasna.
Jakie osiągniecie powo-
dzenie w miłości, mał-
żeństwie, przedsięwzię-
ciach Waszych, planach
i pragnieniach. Możecie
również otrzymać wy-
tłumaczenie wielu waż-
nych zagadnień, które je-
dynie Astrologia
wyjaśnić jest zdolna.

Czy urodziłeś się pod szczęśliwą gwiazdą?

RAMAH, słynny orientalista i astrolog, którego studia i porady astrologiczne wywołać zdołały istny nawał tysiącznych piśmiennych podziękowań z całego świata, przesłał Wam GRATIS, na zasadzie swej nieporównanej metody, jedynie na mocy, udzielonego sobie, Waszego imienia, adresu i ścisłej daty urodzin, astrologiczną analizę Waszej przyszłości, która łącznie „osobistymi radami“ zawierać będzie wskazówki, które Was wprowadzą nie tylko w zdumienie, ale w zapal i entuzjazm. „Porady osobiste“ zdolne są zmienić bieg Waszego życia. Napiszcie zaraz bez wahania w Waszym własnym interesie — adres: RAMAH, Półko 69 PE, 44, Rue de Lisbonne, PARIS. Nadzwyczajna niespodzianka czeka Was! Jeśli chcecie, możecie w liście załączyć zł. 1.— w markach pocztowych, które przeznaczone są na pokrycie części kosztów porta i in. Porto do Francji: zł. 0.40.

WYCINAJCIE ADRES WYCINAJCIE ADRES

gdzie można dostać o **30%** TANIEJ USŁUGI MĘSKIE DAMSKIE I DZIECIĘCIE. — z własnego i powierzonego towaru.

Pracownia na miejscu **Z. ZALCMAN, Główna 24.**

UWAGA: Urzędnikom na raty.

SKLEP

z pokojem i kuchnią
wraz z wygodami
do wynajęcia.

Wiadomość Ogrodowa 17, Administracja domów Sp. Akc. I. K. Poznańskiego

Dr.

Sołowiejczyk
specjalista chorób
skórnych i wene-
rycznych
Piotrkowska 99.
TEL. 44-92.
przyjmuje od 11 do
4 pp. i 8-9 wiecz.
Panie od 3-4 pp.

Dr. med.

BRAUN
Piotrkowska 23
tel. 40-26
Specjalista chorób
skórnych i wene-
rycznych i leczenie
świetłem (Lampa
kwarcowa)
przyjmuje od 9-11
rano i od 5-8 pp.

Doktor

Klinger

Choroby wene-
ryczne, skórne
i włosów
leczenie lampą
kwarcową.

Andrzejka Nr. 2

Tel. 32-28.
Godziny przyjęć:
od 1.30-2.30 dla Pań
od 6-8 dla Panów
Wniedziele i święta
od 10-12

Lekarz - dermatysta

F. Horowicz
przyjmuje w lecz-
nicy przy ul. Piotr-
kowskiej 294
codziennie od godz.
7-7 wiecz.

Dr. med.

Lubicz
Cegielniana 43
Tel. 41-32.
Specjalista chorób
skórnych, wenero-
gicznych i moczopio-
nych. Naświetlanie
lampą kwarcową.
Przyjmuje od
g. 8 do 10 rano
i od 5-8 w.
Dla pań od 3-5
oddzielna poczekal-
nia.

Dr. med.

L. Prybucki
Zawadzka 1
Telefon 25-33.
Choroby skórne
włosów wenero-
gicznych i moczopio-
nych (leczenie światłem)
Lampa kwarcowa
promieniami
Röntgena.
Przyjm. od 9-21 5-8
Dla pań od 4-6.
Oddzielna pocze-
kalnia.

Doktor

Wolkowyski

Zachodnia 57
Specjalista cho-
rób skórnych,
wenero-
gicznych.
Leczenie lampą
kwarcową.
Przyjmuje od
1 do 2-jej i
od godz 4-8
Wniedziele i święta
od 11-1.
Dla Pań od godz.
4-5 oddzielna po-
czekalnia tel. 37-70

Dr. med.

Różaner
Dzielnia 9.
Tel. 23-93.
Choroby skórne,
wenero-
giczne i moczopio-
nych.
Przyjmuje
od 8-10 i od 5-8
Leczenie lampą
kwarcową
Oddzielna pocze-
kalnia dla Pań.
Dla Pań od 3-5
po poł.

Dr.

HELLER
Choroby skórne
i wenero-
giczne
Nawrot 2
do 10 r. 1-2 i 4-8
dla pań spec. od
4-5
dla niezamożnych
ceny lecznic.

Doktor

St. Bibergal

Moniuszki 11,
telefon 63-22.
Choroby skórne
i wenero-
giczne elek-
trycznością.
Przyjmuje od 8-10
i od 5-8 wiecz.

Dr. med.

S. Lewkowicz
Chor. skórne we-
nero-
giczne i płciowe.
Konstantynowska 12.
Tel. 55-53
Przyjmuje od 9-1
od 8-8. Dla pań
od 4-5.
Dla niezamożnych
Ceny lecznic.

Pończochy jedwabne

i inne, suknie trójkątne i t.p.
przyjmuje do reperacji.
ul. 6-go sierpnia 76, III piętro.
Tanie, bo w prywatnym mieszkaniu

**Okazyjnie
do sprzedania**

mała tkalnia mechaniczna (warsztaty kortalne) całkowicie urządzona

Oferty sub. „Tkalnia“ do adm. Republiki.

Rozmaitości

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. S. Kulowicza. Warszawa Żorawia 42. Kursy wyuczą listownie: rachunkowej, korespondencji handlowej, stenografii, nauki handlu, prawa, kalfitacji, pisania na maszynie, towaroznawstwa angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po zakończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

Potrzebna służąca i dziewczyna. Cegielniana 33. Cukiernia.

Wdowa

po doktorze med. Wielkopolska przy mnie posadę zarządczyni w bogatym domu lub hotelu. Sub. „Zofia“ 6

Prenumerata

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 45.
Telefony redakcji 27-21, 36-43, 36-44
Telefon administracji 22-14

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10 szpalt). W TEKSTACH 40 groszy za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalt). Zaręczynowe i zaślubiny w tekście 10 zł. Zamieszczanie o 50 proc. Zagr. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk pracy 5 gr. Najm. 50 gr. Ogłoszenia kolorowe (minimalna wielkość ćwierć strony) 100 procent stron.